

Liban żąda zwolnienia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Liban zażądał zwolnienia w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z agresywnymi poczynaniami władz izraelskich na okupowanym terytorium Libanu południowego.

W ONZ pozytywnie ustosunkowano się do prośby rządu libańskiego. Jak poinformował rzecznik ONZ, dziś rozpoczyna się wspólne konsultacje członków Rady Bezpieczeństwa w sprawie posiedzenia. Gremium może się zebrać już na początku tygodnia.

Kolejny lotniskowiec USA skierowany na Morze Czerwone

WASZYNGTON (PAP). Rząd Reagana postanowił skierować na wody Morza Czerwonego lotniskowiec „America”. Jak wiadomo, znajdują się tam już okręty wojenne Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO.

Arabia Saudyjska poinformowała w sobotę, iż jej wody terytorialne na Morzu Czerwonym są wolne od min. Podano również, iż operacja poszukiwania min na terytorium saudyjskim została już prawie zakończona.

Prezes zarządu Kanału Sueskiego, Mohamed Adel Ezat poinformował 26 bm., iż wszystkie statki, przewożące niebezpieczne ładunki, od tej pory będą musiały informować o tym władze egipskie jeszcze przed wypłynięciem na wody terytorialne Egiptu.

Ezat podał także, iż władze egipskie, w związku z całą serią nie wyjaśnionych do tej pory wybuchów min w Zatoce Sueskiej, przeprowadziły kontrolę na pokładach ponad 24 jednostek różnych armatorów; podobne akcje będą także kontynuowane w przyszłości.

Izrael

Peres otrzymał dalsze trzy tygodnie na sformowanie nowego gabinetu

BEJRUT (PAP). Prezydent Izraela, Chaim Herzog, polecił w niedzielę przywódcy izraelskiej Partii Pracy, Szimonowi Peresowi kontynuowanie wysiłków w celu utworzenia nowego koalicyjnego gabinetu.

W niedzielę Peres, którego partia uzyskała największe miejsce w parlamencie, w wyborach 23 lipca, br., złożył wizytę do prezydentowi, by poinformować go, iż dotychczasowe zabiegi nie przyniosły rezultatu. Peres poprosił prezydenta o przedłużenie w związku z tym mandatu o dalsze trzy tygodnie i uzyskał zgodę. Konstytucja izraelska dopuszcza takie rozwiązanie. Jeśli jednak Peres nie zdoła w ciągu kolejnych 21 dni sformować rządu, wówczas jego mandat wygasa i przechodzi na innego, wyznaczonego przez głowę państwa, polityka — w grę wchodził tu urzędujący jeszcze premier, przywódca bloku Likud, Iechak Szamir.

Wielka Brytania

Strajk dokerów

LONDYN (PAP). W piątek po południu dokerzy 15 portów brytyjskich zaniechali pracy na znak poparcia dla strajkujących już od pół roku górników. Strajk objął wpierw 12 portów szkockich, krótko potem przyłączyli się doń dokerzy z Londynu, Hull i Liverpoolu. W sobotę przystąpili robotnicy przeładunkowi w innych portach. Powszechny strajk dokerów, drugi już w ostatnim czasie, ogłoszony został przez zwaną w trybie nagłym, w piątek, w Londynie, konferencję delegatów związku zawodowego portowców.

SZTOKHOLM (PAP). Na znak solidarności ze strajkującymi w Wielkiej Brytanii górnikami i portowcami, związek zawodowy pracowników portowych Goeteborga, największego portu Szwecji, podjął decyzję o bojkocie przeładunków wszystkich statków handlowych pływających pod banderą brytyjską.

Indie

Finał dramatu „boeinga 737”

DELHI (PAP). W niedzielę rano pasażerowie uprowadzonego samolotu indyjskiego powrócili do Delhi po ucyj sprowadzonej w Dubaju. W sobotę po wielogodzinnych negocjacjach z władzami Zjednoczonych Emiratów Arabskich siedmiu porwanych sikhijczyków poddało się policyj i uwolniono wszystkich 69 pasażerów oraz sześć członków załogi „boeinga 737”.

Dramat trwał 42 godziny od czasu, gdy w piątek rano porwacze opanowali samolot z 86 pasażerami odbywający krajowy lot z Chandigarhu, stolicy Pendżabu, do Srinagaru, stolicy Kaszmiru. Epopea wiodła przez Lahore, gdzie piraci powietrzni uwolnili część osób, Karaczi aż do Dubaju na Półwyspie Arabskim.

USA

Zmarł Truman Capote

WASZYNGTON (PAP). W wieku 59 lat zmarł w sobotę, 25 sierpnia, w Los Angeles znany pisarz amerykański Truman Capote, autor tak znanych powieści jak „Śniadanie u Tiffany’ego” czy „Z zimną krwią”.

Trwają przygotowania do nowego roku akademickiego

Funkcje wyższych uczelni nabierają szczególnej treści

Wypowiedź wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. STANISŁAWA NOWACKIEGO

WARSZAWA (PAP). Zbliżający się rok akademicki będzie pod kilkoma względami rokiem szczególnym. Studenci korzystają jeszcze z wakacji, ale w uczelniach i rektoratach szkolnictwa wyższego trwają już przygotowania do nadchodzącego roku. Wypowiedź na ten temat udzielił dziennikarzowi PAP, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. STANISŁAW NOWACKI.

W nowym roku akademickim, w 54 szkołach wyższych nadzorowanych przez resort podlegnie studia 1 października — 40,5 tys. osób przyjętych na I rok. Rekrutacja była przeprowadzona według dotychczasowych zasad, ale w przy-

szłym roku będzie już inaczej.

Jak wiadomo, trwa obecnie publiczna dyskusja nad nowymi zasadami przyjęcia do studia. W oparciu o wyniki tej konsultacji będą zdefiniowane (do końca bieżącego roku kalendarzowego) nowe zasady rekrutacji, które powinny wejść w życie w roku 1985/86.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Delegacja nowosądecka weźmie udział w obchodach 40. rocznicy słowackiego powstania narodowego

(Inf. wł.) Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu swą pierwszą międzynarodową umowę o współpracy zawarł w 1977 roku z Komitetem Wojewódzkim Komunistycznej Partii Słowacji w Bańskiej Bystrzycy. Jedną z form współpracy jest wzajemny udział delegacji województwa nowosądeckiego i województwa słowackiego w świętach państwowych, ważnych wydarzeniach politycznych oraz obchodach rocznic zdarzeń, które wpisały się do historii obydwu narodów. Teraz Słowacy obchodzą już zwykłe uroczystości czterdziestą rocznicę wybuchu słowackiego powstania narodowego, które latem 1944 roku było wielkim, kierowanym przez komunistów, zrywem Słowaków do walki przeciw okupacyjnym wojskom hitlerowskim i reżimowi prezydenta Tisy.

W tegorocznych centralnych obchodach 40. rocznicy słowackiego powstania narodowego weźmie udział także delegacja województwa nowosądeckiego. Przewodzą jej I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek, a w jej skład wchodzi: przewodniczący WRN Władysław Trybus, dowódca Karpacijskiej Brygady WOP — płk Stanisław Siemaszko, redaktor naczelny ukazującego się w Nowym Sączu tygodnika PZPR „Dunaj” Adam Ogórzalek oraz zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW Partii w Nowym Sączu Zdzisław Zagórski. Oficjalna delegacja nowosądecka gościć będzie w województwie słowackim do 31 bm. (ss)

Letnio, radiowo, festynowo...

Sobotnia zabawa na Zarabiu

Festiwal najmłodszych ♦ Walka o talon na benzynę ♦ Aukcja staroci

(Inf. wł.) LATO Z RADY — zapowiedź tego popularnego programu nadano w sobotę przed południem w Myślenicach. Organizatorzy — Rozgłośnia PR w Krakowie, Urząd Miasta i Gminy, Miejski Dom Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Myślenicach — już kilka dni wcześniej zapowiadali wiele festywnych atrakcji mających się odbyć na łakach Zarabia koło Jazu. Niebode sobotniego ranka nie rokowowało nadziei na prawdziwie letnią pogodę, ale o 10 nikt już nie miał wątpliwości, że będzie ciepło i bezdeszczowo.

Najwcześniej zaczęły działać stoiska z artykułami społecznymi — dla wielu mieszkańców Myślenic była to jedyna okazja do kupienia słodczy (wafelki w czekoladzie, „krówki”, czekolady), „Kasprzak”. Zaraz potem Zbliżając się do stoiska widać było coraz więcej osób dzwigających okragłe zielone arbuzy. Tuż przed 9 można było dostać bez kolejk. Mniejszą zainteresowaniem cieszyły się kioski z książkami, przewodnikami turystycznymi i pamiątkami z „Lata z Radiem '84 w Myślenicach”.

Dyscypliną sportowo-rekreacyjną było 9. Od niemal profesjonalnego turnieju siatkówki do całkowicie „na luzie” wieloboju rodzinnego. Z biegiem minut przestało chodzić o uczestników o zwycięstwo — liczyła się tylko przyjemność pożytecznego i atrakcyjnego spędzenia czasu. Rywalizacja między myślenickimi zakładami pracy zakończyła się zwycięstwem Zakładu Inwestycji Budowlanych, o jedyną okazję do kupienia sprzętu radiowy firmy ZR — „Kasprzak”. Zaraz potem Zbliżając się do stoiska widać było coraz więcej osób dzwigających okragłe zielone arbuzy. Tuż przed 9 można było dostać bez kolejk. Mniejszą zainteresowaniem cieszyły się kioski z książkami, przewodnikami turystycznymi i pamiątkami z „Lata z Radiem '84 w Myślenicach”.

czach sprawniejszych zajęli szeregowi mieszkańcy Myślenic, którzy pod czujnym okiem trenerów próbowali swoich sportowych umiejętności.

Najbardziej obleganym miejscem na myślenickich łakach była estrada. Występy na deskach rozpoczęły się przyspiewkami kapeli ludowej „Wiślanie”. Po folklorze na scenie gościła „muzyka najmłodszej generacji”. Na estradzie ustawiła się — tak, tak, nie innego, tylko nasza, polska... kolejka. Kolejka do mikrofona, a kto wie, może nawet do kariery.

Potem nastrój się zmienił — rozpoczęła aukcja staroci. Zainteresowanych kupnem drogich przedmiotów kolekcjonerskich białych kraków było niewiele, ale zawsze to miło popatrzeć jak 1000-złotowa (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Warka

Uroczystości święta lotnictwa

RADOM (PAP). Przed 40 laty piloci Ludowego Wojska Polskiego włączyli się do bezpośredniej walki o wyzwolenie ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej. 23 sierpnia 1944 roku po raz pierwszy z lotniska polowego w Zadybiu Starym wystartowały do walki samoloty 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, by wykonać zadania bojowe w rejonie Warki.

W Warce 26 bm. odbyły się uroczystości święta lotnictwa. Licznie przybyło na nie społeczeństwo regionu oraz młodzież.

Uroczystości odbyły się przed monumentalnym pomnikiem symbolizującym czyn wojenny lotników polskich na wszystkich frontach II wojny światowej.

Ważny kierunek w walce o umocnienie bezpieczeństwa

Odpowiedź Konstantina Czernienki na list międzynarodowej konferencji do spraw stref bezatomowych

MOSKWA (PAP). W kwietniu 1984 r. w Manchesterze odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja ds. stref bezatomowych, w której wzięło udział ponad 200 przedstawicieli organów samorządu terenowego (municipalitetów) Wielkiej Brytanii, Irlandii, RFN oraz USA, Japonii i Nowej Zelandii. Uczestnicy konferencji powiedzieli się za wzmocnieniem wysiłków w walce o utrzymanie pokoju na Ziemi, przeciwko groźbie wybuchu wojny jądrowej. Opo-

wiedziano się też za rozszerzeniem ruchu poparcia dla idei stworzenia stref bezatomowych, uznając go za skuteczny środek prowadzący do ograniczenia wyścigu zbrojeń jądrowych i umocnienia bezpieczeństwa.

Burmistrz Manchesteru J. Hesserington, pełniący funkcję sekretarza konferencji, wystosował list do sekretarza generalnego KC KPZR przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki, prosząc o przedstawienie poglądów Związku Radzieckiego na tę problematykę. Podobne pisma wysłano do przywódców wszystkich państw dysponujących bronią (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W odpowiedzi na amerykańskie rakiety w zachodniej Europie

Związek Radziecki prowadzi pomyślne próby pocisków manewrujących dalekiego zasięgu

MOSKWA (PAP). Administracja amerykańska nie zaprzestaje prób zachwiania równowagi sił i osiągnięcia przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. W tym celu USA prowadzi forsowne prace nad stworzeniem nowych rodzajów i typów broni ofensywnej, w tym także pocisków manewrujących dalekiego zasięgu, wyrzucanych z powietrza, z lądu i z morza.

Dążąc do zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w nowej, niebezpiecznej dziedzinie, Związek Radziecki niejednokrotnie proponował Stanom Zjednoczonym porozumienie się w sprawie zakazu pocisków manewrujących dale-

kiego zasięgu. Administracja amerykańska nie przyjęła jednak tej propozycji. Nie zareagowała też, gdy uprzedzono ją, że Związek Radziecki nie pozostawi bez konsekwencji pojawienia się w USA tego rodzaju pocisków manewrujących. USA przystąpiła na wielką skalę do prac nad pociskami manewrującymi dalekiego zasięgu; od grudnia 1983 r. pociski takie, stacjonujące na lądzie, Stany Zjednoczone rozmieszczają w niektórych krajach Europy Zachodniej.

W interesie własnego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa innych państw Układu Warszawskiego, Związek Radziecki podjął odpowiednie działania. Jak dowiaduje się

agencja TASS w Ministerstwie Obrony ZSRR, obecnie prowadzi się w Związku Radzieckim pomyślne próby pocisków manewrujących dalekiego zasięgu, stacjonujących na lądzie.

Związek Radziecki będzie czynił wszystko, co w jego mocy, żeby osiągnąć rzeczywiste ograniczenie i redukcję zbrojeń. Jeśli jednak administracja amerykańska będzie nadal zmierzać do osiągnięcia przewagi militarnej, ZSRR będzie zmuszony również w przyszłości podejmować kontropowścią, żeby równoważyć siły między ZSRR a USA, między Układem Warszawskim a NATO nie została naruszona — podkreśliła agencja TASS.

Delegacja KC KP Grecji w Zakopanem

(Inf. wł.) W Zakopanem przebywa 4-osobowa delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji, na jej czele stoi Dinos Fanayotopoulos. Grecy goście zwiedzili Muzeum W. I. Lenina w Poroninie, zapoznając się z pobytem i działalnością wodza Rewolucji Październikowej na Podhalu.

Delegacja grecka poznała najpiękniejsze zakątki Tatr, kulturę i historię regionu tatrzańskiego. Ponadto goście odwiedzili Kraków, Wieliczkę i Oświęcim. (sk)

Uroczyste promocje absolwentów szkół chorążych

WARSZAWA (PAP). 26 bm. w kilkunastu garnizonach odbyły się uroczyste promocje absolwentów szkół chorążych.

Chorążowie w jednostkach wojskowych spełniają bardzo istotną rolę — sprawują funkcje dowódcze na średnim szczeblu dowodzenia, są organizatorami i kierownikami technicznej obsługi sprzętu uzbrojenia, wyposażenia i zaopatrzenia wojska; pełnią służbę w aparacie partyjno-politycznym sił zbrojnych i w organach administracji wojskowej.

W uroczystościach uczestniczyli kadra i słuchacze szkół chorążych. Licznie przybyli członkowie rodzin nowo promowanych chorążych, kombatanci II wojny światowej, przedstawiciele miejscowych władz i załóg robotniczych zakładów tradycyjnie utrzymujących serdeczne więzi z wojskiem, działacze Patrio-

Zbiór zbóż na ukończeniu — trzeba myśleć o siewach

(Inf. wł.) Żniwa przebiegają prawidłowo, awarii jest mniej, bo zboże jest bardziej suche, łatwiejsze do koszenia. Coraz więcej ziarna dostarczą rolnicy do magazynów gminnych spójdzielni oraz PZZ. Są już

GS, które wykonały plan skupu ziarna.

Prace przy sprzeczce zbóż są najbardziej zaawansowane w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Archeologiczna sensacja na europejską skalę

Obozowiska neandertalczyków pod Zwoleniem

WARSZAWA (PAP). 80 tysięcy lat temu polowano w okolicach Zwolenia na mamuty, nosorożce włośńcze, bizony i dzikie konie. Ślady najstarszych mieszkańców nizinnej

Polski badający archeolog z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Odkrycie pod Zwoleniem (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przed rocznicą porozumień sierpniowych — mówią robotnicy Podgórze

Za nami burzliwy okres — jesteśmy bogatsi o doświadczenia

Mijała 4 lata od pamiętnego Sierpnia 80. Tak wiele już z pewnej perspektywy, w świetle własnych doświadczeń i przemyśleń można odnieść się do ówczesnych, jak też poprzedzających i późniejszych wydarzeń. A także ocenić jak realizowane są, zawarte przed 4 laty, umowy społeczne oraz postulaty i wnioski załóg w ich zakładach pracy. Sierpień 80 — hasło wywołujące dla naszej rozmowy w robotniczej dzielnicy Krakowa — Podgórze. A opiniami, refleksjami swoimi i swych środowisk dzieli się zarówno przedstawiciele starszego pokolenia: MIECZYSLAW SKUBISZ z „Kabla” i ZBIGNIEW KURNIK ze Spółdzielczości Pracy, jak i młodsze pokolenia: JANINA STOLARZ z Przedsiębiorstwa Robotniczego Instalacyjnych, WŁADYSŁAW MICHAŁSKI z MPK i JAN SIWEK z PKP Węzeł Płaszów—Prokocim.

— Sierpień 1980 — mówi Janina STOLARZ — cały kraj, a podobnie jest wówczas i u nas w Podgórzu, także w moim budowlanym przedsiębiorstwie, oczekuje z napięciem na rozstrzygnięcia.

Z NADZIEJĄ, IZ WYPROSTUJE SIĘ TRUDNE, ZAWŁĘ, SPŁATANE POLSKIE DROGI

Szczecin — 30 sierpnia, Gdańsk — 31 sierpnia, Jastrzębie — 3 września. Pomiedzy przedstawicielami rządu i ludźmi, których protestujący robotnicy wybrali do komitetów strajkowych podpisane zostają protokoły porozumień. Powszechna jest akceptacja: „SOCJALIZM — TAK — WYPACZENIA — NIE!” W dokumentach — zapisy umożliwiające likwidację społecznych napięć. Zapisy — dwustronne.

MIECZYSLAW SKUBISZ: Z jednej strony zobowiązanie

władz do inicjatyw ustawodawczych, decyzji w sprawach społecznych, gospodarczych — z drugiej strony zobowiązanie ludzi pracy do działań sprzyjających realizacji tych inicjatyw, decyzji. W zapisach — zobowiązanie do przestrzegania konstytucyjnych praw i obowiązków obywatelskich.

ZOBOWIĄZANIE DO WSPÓŁDZIAŁANIA W DZIELE NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ

Podpisaniu porozumień towarzyszy społeczne przekonanie, iż wkracamy w etap przemylawiania, usuwania wypaczeń i błędów, ożywiania życia społecznego, gospodarczego, rozwijania twórczej działalności.

Odczytujemy wraz z naszymi rozmówcami publikacje dokumentów — porozumień. I zaczynamy od zapisu w dokumencie podpisanym w Gdańsku, punkt pierwszy: „Akceptacja niezależnych od partii i pracodawcy związków zawodowych...” W rozwinięciu tego punktu stwierdzenia, iż tworzone nowe, niezależne, samorządne związki zawodowe „będą przestrzegać zasad określonych w Konstytucji PRL”, że „nie zamierzają pełnić roli partii politycznej” — „uznając, iż PZPR sprawuje kierowniczą rolę w państwie, ani nie podważając ustalonego systemu sojuszu międzynarodowego”.

— Cofnijmy się do tego — proponuje ZBIGNIEW KURNIK

JAK TOCZYŁY SIĘ LOSY POROZUMIENI?

Tutaj znowu przypomnienie: na podstawie uchwały Rady Państwa z września 80 r. sądy zarejestrowały 82 związki zawodowe, w tym najliczniejszy NSZZ „Solidarność”.

JAN SIWEK: Mógł to być związek zawodowy bardzo porządnym, rzetelnym, dobrym, jakiego pragnęli robotnicy całego kraju.

JANINA STOLARZ: ...za jakim opowiedzieli się zwłaszcza ludzie młodzi, a dalsi temu wyraz szczególnie licznie wstępując do „Solidarności”...

— Jego działalność — przypomina JAN SIWEK — zesłała na zupełnie inne tory. Na manowce. Kierownicze gremia, wspierane przez doradców nielegalnych grupowań KSS-„KOR”, KPN — działały, a było to coraz widoczniejsze — sprzecznie z porozumieniami sierpniowymi. Opozycja polityczna starała się upowszechnić taką wykładnię: my, społeczeństwo — oni, rząd; my, żądamy — oni, muszą dać, zrobić. Potęguje się demagogia polityczna, socjalna. Przeciwnik atakuje rząd, partię, blokuje podejmowane przez rząd przedsięwzięcia w sprawach społecznych, gospodarczych reform, o jakie przecież chodziło w zawartych porozumieniach.

ZBIGNIEW KURNIK: Partia mimo wszystko jednoznacznie ocenia wydarzenia sierpniowe, uznając je za słuszny, robotniczy protest przeciw wypaczeniom socjalizmu. Znajduje to swe odzwierciedlenie — co wszystkim, nie tylko nam partijnym wiadomo — w partyjnych dokumentach tamtego okresu. A przede wszystkim zostaje potwierdzone — w rok po Sierpniu '80 — przez IX Nadzwyczajny Zjazd Partii, znajduje odzwierciedlenie w jego programowej uchwale. Także władze państwowe — Sejm i rząd — wielokrotnie podkreślają niezbędność realizacji zawartych porozumień sierpniowych...

JAN SIWEK: „Społeczeństwo zaś żywo i zainteresowane jest tym, aby w naszym kraju szło ku lepszemu.”

— Przeciwnicy polityczni uznają jednakże — mówi ZBIGNIEW KURNIK — sferę gospodarki, jej destrukcję jako strategiczne założenia w walce z władzą ludową. Wbrew obietnicom przywódców „Solidarności” — „a teraz do roboty, nie tylko wyrównamy straty strajkowych, ale nadrobimy je z nadwyżką” — spadek produkcji, dostawy rynkowe coraz mizerniejsze, pogłębianie się impasu. W dokumentach, decyzjach kierowniczych gremiów „Solidarności” ani wzmianki o wyścigu naprzeciw kłopotom kraju, ulżenia codziennym trudnościom własnych członków — robotników, ludzi pracy. Chaos zamiast przywracania nadwierzonych więzi ekonomicznych, „anarchia zamiast poszanowania prawa, ciągłe strajki zamiast solidnej roboty. I rozwijający się ze strony naszych przeciwników coraz ostrzejszy, coraz widoczniejszy napór na — konfrontację.

Krótkie w tym miejscu, dobitne stwierdzenie MIECZYSLAWA SKUBISZA: Byliśmy o krok od tragedii narodowej, państwowej. Tych dramatycznych doświadczeń zapominieć niepodobna. Nigdy z nich zbyt wiele nauki.

W naszej rozmowie — przypomnienie o ogłoszeniu stanu wojennego.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Ten stan to także zawieszenie działalności wszystkich związków zawodowych. Przy równoczesnej możliwości powoływania komisji socjalnych w zakładach pracy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Przed rocznicą porozumień sierpniowych — mówią robotnicy Podgórze

Za nami burzliwy okres — jesteśmy bogatsi o doświadczenia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

JANINA STOLARZ: Te komisje odegrały znaczną rolę dla odradzającego się, po odwołaniu stanu wojennego, ruchu związkowego.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Rozpatrując zaś chronologicznie przebieg realizacji umów należy podkreślić, iż rząd, który zobowiązał się w tych umowach do inicjatywy w sprawie ustawy o związkach zawodowych wydał taką ustawę w październiku 1982 r. Poprzedzona konsultacjami w zakładach pracy. Ustawa wyszła naprzeciw postulatowi Sierpnia '80, znalazły się w niej zarówno rozwiązania dotyczące samorządności i niezależności związków zawodowych, jak i prawa do strajku. Praktycznie zagwarantowanego od sierpnia '80, a ustawowo właśnie od września '82. Odradzający się po zniesieniu stanu wojennego a dziś coraz bardziej wzrastający, upowszechniający się ruch związkowy pracuje już w oparciu o uchwalony statut, programy. Prawo do strajku uznane zostaje jako ostateczność w walce związkowej o obronę interesów pracowników.

— POPATRZMY TAK PO PROSTU, NA REALIA, PRAKTYKE

— mówi **MIECZYSLAW SKUBISZ**. — Czy do pomyślenia jest dzisiaj, aby w przedsiębiorstwie rozdzielić sfera, technokraty, aby dochodziło do nagminnego — gdyż sporadycznie — zawsze może się zdarzyć — łamania, gwałcenia praw pracowników? W dodatku przy tak wielkim niedoborze kadr, gdy idzie o utrzymanie pracownika, niezdającego nawet przesadnie, bo i takiego, który nawet na to nie zastanawia. Kto zaś dziś, po doświadczeniach lat 80, 81, kiedy to strajki gonili strajki i wiemy jakie były tego opłakane skutki? Bo sami ponieśliśmy ich konsekwencje, wobec tak stałe jeszcze ciężkiej sytuacji gospodarczej — będzie na strajk napierał? Tym bardziej, iż zagwarantowane są prawnie inne możliwości załatwiania konfliktów, sporów. Na strajk może nabiegać chyba tylko ten, komu nie chce się pracować, bumelan, nierób. Mocno chce podkreślić, że nasze stałe umacnianie prawa politycznej organizacji partyni są niezwykle wyczulone na tworzenie dobrego klimatu, koleżeńskich, przyjacielskich więzi w zakładach pracy.

JAN SIWEK: Mocno zaś rozbudowane służby socjalne wspierają działalność związkową. Dawniej do związków zawodowych przychodziło się dosłownie po wszystko. Teraz praktycznie rzecz biorąc w sprawach najważniejszych, dotyczących „prawa pracowniczego”. Tegoroczna akcja czasów, kolonii, obozów młodzieżowych, wymiany zagranicznej, to również szczególnie udane przedsięwzięcie naszych nowych związków zawodowych.

— Życie idzie naprzód — uzupełnia **JANINA STOLARZ**.

WYLANIAJĄ SIĘ NOWE POTRZEBY, RÓWNIEŻ I PRZED RUCHEM ZWIĄZKOWYM.

A mam na myśli niebezpieczeństwo — jak podnosi się to w wielu także i podrzędnych zakładach pracy — dalszego rozgraniczenia kompetencji między dyrekcją — samorządowi pracowniczemu — związkami zawodowymi — dokładniejszego spręzowania zadań, obowiązków.

MIECZYSLAW SKUBISZ: Od 1983 związki zawodowe działają na szczeblu zakładów pracy. Tworzą federacje i przystępują do federacji. Uchwała Rady Ministrów z marca zeszłego roku określa zakres i tryb konsultacji ze związkami zawodowymi w sprawach ważnych społecznie. Inicjatywa ta spotkała się z uznaniem. W powszechnym jednak, i to nie tylko u nas, odczuciu jest to niewystarczające. Duża ilość federacji to naszym zdaniem, duży partykularyzm, rozbieżność. Widzimy więc konieczność ustanowienia przedstawicielstwa związków zawodowych na wszystkich szczeblach — odpowiednika, partnera dla rządu, wojewodów, naczelników dzielnic. U nas w Podgórzu toczyły się niedawno — z inicjatywą KD PZPR i w myśl trzech związków — rozmowy przedstawicieli związków zawodowych z naczelnikiem dzielnicy. A celem ich było stworzenie na razie, zanim nie zapadną generalne rozstrzygnięcia, których się spodziewamy, możliwości wspólnego rozwiązywania problemów znajdujących się wprawdzie w gestii związków zawodowych, ale załatwienie których wymaga wsparcia pomocy ze strony władz dzielnic.

— Trzeba jednak powiedzieć — dodaje **JAN SIWEK** — iż tam, gdzie wybrani zostali do władz związkowych odpowiedzialni ludzie, a trzeba przyznać, iż tak jest nieomal generalnie, tam działalność związkowa rozwija się coraz lepiej. Bo równocześnie trzeba dostrzec i to, że we władzach związkowych znaleźli się przede wszystkim ludzie nowi, młodzi. Przejawiają oni wielką wolę działania w interesie robotników, pracowniczych załóg. Widoczne są ogromne ambicje tego aktywnego, widocznego jest wielkie poczucie odpowiedzialności, to się prawie wszędzie obserwuje. Istnieje nawet pewna nadwrażliwość, ale może to i dobrze na tym etapie. Nowe młode władze nie mają jednak zbyt dużego doświadczenia, bo mieć go jeszcze nie mogą. Doświadczenia, praktycznego. Same to widzą. I dlatego też wspólnie, i nasz i tych władz związkowych, postulat: szkolenia, kształcenia, doskonalenia w zasadach działalności związkowej.

Rozmowa nasza byłaby niepełna gdybyśmy w niej pominieli sprawy i innych zapisów w porozumieniach sierpniowych. Nie o wyliczankę idzie, a przypomnienie jeszcze najważniejszych faktów. Tak więc rozmowa nasza toczy się wokół porozumień dotyczących reform społecznych i gospodarczych, ustaleń dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ustaleń w sprawach socjalnych, w szczególności rent i emerytur, ustaleń w sprawach informacji społecznej, wydawnictw i publikacji, ustaleń dotyczących budownictwa itd.

SKUPIAMY SIĘ ZWŁASZCZA NAD REFORMĄ GOSPODARCZĄ.

Już we wrześniu 1980 powołana została komisja ds. przygotowania tej reformy. Projekt poddany został pod publicz-

na dyskusję. Reforma oparta na samorządności, samodzielności, samofinansowaniu się przedsiębiorstw łączy sprawy racjonalnego rozwoju ekonomicznego ze sprawami demokratyzacji życia społecznego. Stała się — po przeprowadzonej po wojnie reformie rolnej — drugim na podobną skalę i pod względem swej rangi przedsięwzięciem. I ta sfera działalności — reforma gospodarcza — jest podówczas pod olbrzymim ostrzałem przeciwników politycznych, kierowniczych gremiów „Solidarności”.

— I dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego dochodzi do przyspieszenia działań reformujących gospodarkę — mówi **ZBIGNIEW KURNIK**. — A proces ten realizowany jest w ogromnie trudnych warunkach gospodarczych i w dodatku w sytuacji bezprawnego nałożenia na nasz kraj restrykcji zwłaszcza amerykańskich. Reforma w przedsiębiorstwach wymaga czasu, jej zasady są udoskonalane, modyfikowane.

Padają teraz konkretne przykłady pozytywnych, korzystnych i dla przedsiębiorstw, i dla załóg, i dla gospodarki narodowej rozwiązań.

JANINA STOLARZ: Na obecnym etapie idzie m. in. zwłaszcza o ściśle powiązanie systemu wynagrodzeń z wydajnością i jakością pracy. I do tego, choć to jeszcze niełatwe, powoli się zbliżamy.

JAN SIWEK: Sprawa regulacji płac, która również ujęta była w porozumieniach, u nas na kolei miała wariantowe, różne rozwiązania. Trwały debaty, konsultacje, aby wybrać wariant korzystny zarówno dla przedsiębiorstwa, wielkiego usługowego przewoźnika jakim jest kolejniwo, jak też dla pracowników, dla kolejarzy. I jak myśle, taki właśnie wariant został u nas wybrany, nie krzywdzący żadnego pracownika na PKP, ani też nie krzywdzący naszej „firmy”. Bowiem wysokość wynagrodzenia u nas powiązano z wydajnością i jakością sumiennością pracy. To wielki krok naprzód w gospodarczej reformie.

SŁOWO O DOSKONAŁENIU KIEROWNICZYCH KADR.

Mówi **MIECZYSLAW SKUBISZ:** Partia nakreśliła zasady polityki kadrowej. Stało się to u nas w Podgórzu podstawą do działania w tej sferze. Kadre kierownicze wylanis się w konkursach. Przy akceptacji ze strony naszego KD PZPR w składzie nowo wyłonionej kierowniczej kadry znalazło się ok. 30 proc. bezpartyjnych, którzy wcześniej już uzyskali poparcie w zakładach pracy, w których na kierownicze stanowiska „startowali”.

JANINA STOLARZ: Problem jednakże w tym, iż do konkursu staje niewielu kandydatów. Czy jest to wynikiem, iż ich nie ma? Czy jest to wynik określonej sytuacji? Być dyrektorem nie jest dziś łatwo.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Problem musi być jednak odpowiednio rozwiązany. I dlatego KD PZPR tak mocno zabiega o tworzenie rezerwowej kadry kierowniczej. Zabiegają też o to zwłaszcza Komitety Zakładowe PZPR. Prace idą naprzód. Biorze się pod uwagę postawę, zaangażowanie ludzi, ich doświadczenie, umiejętności, talenty, następują weryfikacje. Widzi się rezerwową kadre w składzie zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, a zwłaszcza w kregach, gronach ludzi młodych, z inicjatywą. Przewiduje się dla zwiększenia możliwości zasilenia kadry rezerwowej rozwinięcie zakładowego szkolenia, liczniejse skierowania do techników, na wyższe uczelnie.

MIECZYSLAW SKUBISZ: A przy tym wszystkim idzie też w naszej dzielnicy o to, aby tworzyć kadre rezerwową, z której czerpać będą nie tylko macierzyste zakłady pracy, ale wszystkie mające takie potrzeby przedsiębiorstwa. Idzie zatem o bank rezerw kadry kierowniczej. Spodziewamy się, iż przy powierzaniu kierowniczych stanowisk w innych, a nie macierzystych zakładach pracy, wraz z dotychczasową nową kadry kierowniczej dojdzie do nowego, świeżego spojrzenia na sprawy funkcjonowania, organizacji, produkcji przedsiębiorstw.

SŁOWO O ROLNICTWIE

Postulat w protokole porozumienia w Stoczni Gdańskiej mówi o „stworzeniu trwałych perspektyw dla rozwoju chłopskiego gospodarstwa rodzinnego — podstawy polskiego rolnictwa”, mówią o „stworzeniu warunków do odradzania samorządu wiejskiego”. Akty legislacyjne, ich realizacja wyszły i tym wszystkim sprawom naprzeciw. Załatwione zostały m. in. tak doniosłe sprawy jak gospodarka ziemią, cen produktów rolnych i kontraktacji, administracji gminnej, wiejskiego samorządu.

JAN SIWEK: Ale problemy rolnictwa nadal wymagają szczególnie intensywnych działań. Bowiem chociaż dużo się w tym względzie robi, jest to kropla w morzu potrzeb rolnictwa, aby mogło u nas doścignąć bliskie nam i wysoko rozwinięte w produkcji rolnej, hodowlanej kraje. Abyśmy po prostu mieli dostatek żywności. Wymaga to też rozwoju przemysłu spożywczego.

SŁOWO O BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM

W czerwcu 1982 r. rząd przyjmuje założenia programowe budownictwa mieszkaniowego do 1990 r. Dla złagodzenia trudności sytuacji, wymaga początkowo budowy 300 tys., a następnie 400 tys. mieszkań rocznie. Konieczne jest pokonanie wielu trudności: braku uzbrojenia terenów, niedostatków materiałów budowlanych, wykonawców. Zostają uchwalone też przez rząd nowe zasady realizacji, finansowania i kredytowania budownictwa mieszkaniowego, stwarzające dogodniejszą sytuację dla wszelkich form budownictwa: spółdzielczego, komunalnego, zakładowego i indywidualnego.

I tutaj podkreślenie przez naszych rozmówców: nie wszystkie zapisy ujęte w porozumieniach mogły i mogą być od razu realizowane przy braku po temu odpowiednich środków. I tak jest z zapisami sierpniowymi o skróceniu czasu oczekiwania na mieszkanie do 5 lat.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Wszyscy powinniśmy sobie dopomóc, a dojdzie do tego, gdy skoncentrujemy się na budownictwie mieszkaniowym. U nas w MPK na mieszkania czeka 750 pracowników, w tym przede wszystkim młodzi ze swymi rodzinami. W naszej dzielnicy przychylamy się do coraz powszechniej dziś podnoszonej opinii, iż rzecz nie w mnożeniu małych, słabych spółdzielni mieszkaniowych, ale sprawa w daniu możliwości rozwoju budownictwa patronackiego młodzieży, przy wzmocnieniu przez nią wkładzie pracy w budowę mieszkań.

ZBIGNIEW KURNIK: Istnieje przy tym pierwszoplanowa w Krakowie potrzeba: opracowania planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego dla ujawnienia możliwości terenowych pod budownictwo mieszkalne. Tutaj też ważne nie tylko wskazanie parcel pod zabudowę, ale także niepozostawianie patronacka młodzieżowego wobec trudnych spraw własnościowych, uzbrojenia tych parcel.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Harmonizować z rozwiązywaniem tych nabrzmiałych problemów powinno doskonalenie prawa lokalowego. Nadal jest jednak wiele takich przypadków, że jedna rodzina posiada dwa, a nawet więcej mieszkań, mieszkanie w Krakowie i wybudowaną willę poza Krakowem.

MIECZYSLAW SKUBISZ: Jadąc przez Polskę, np. do Zakopanego „mózg staje”, nie nam, obywatelowi. Nie mogą nadziwić się naszej rozrzućności: nowym domom, a są to nawet wielokondygnacyjne, bo i 4-piętrowe kamienice — jednorodzinne, ich pomieszczenia wykorzystane w niewielkim procencie, albo nawet całe pietra, całe domy stojące pusto. A materiały poszły na to z naszych wspólnych przeciek zasobów.

JANINA STOLARZ: Trzeba koniecznie wglądać w te wszystkie nieprawidłowości i znaleźć jakieś sprawiedliwe rozwiązania.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Uwiarygodnienie wszelkich pochwał w dziedzinie tylko poprzez widoczne ich efekty. Jeśli młodzież zobaczy, że zakład pomoże, blok stol, pustostany — zasiedlono, wówczas możemy liczyć na naszych poczynach uwiarygodnienie.

MIECZYSLAW SKUBISZ: Czy natomiast jednak należał dawać, czy sprawę postawić tak: niech najpierw młodzież popracuje i zawodowo, i społecznie, wokół budowy swego mieszkania?

JANINA STOLARZ: Inaczej, lepiej, wydajniej się pracuje, mocniej wiąże się z zakładem pracy i jego sprawami, gdy perspektywa rozwiązania najistotniejszych, życiowych problemów jest bliższa, a perspektywa młodego pokolenia na uzyskanie mieszkania to dziś jeszcze nadal sprawa parumatu.

W tym miejscu wysłuchaliśmy nas rozmówcy zarówno przedstawicieli młodego, jak i starszego pokolenia są zgodni co do tego, że najważniejsza w tej chwili sprawa w realizacji porozumień sierpniowych, w ich sferze materialnej są sprawy budownictwa mieszkaniowego.

I JESZCZE SŁOWO O DECYZIACH WŁADZ POLITYCZNYCH I PAŃSTWOWYCH.

Zobowiązujących wszystkie resorty i zakłady pracy do dokładnego i szczegółowego rozliczania się z zawartych uzgodnień, ustaleń, z tego co zrobiono, co jest w trakcie załatwiania, a także do ewentualnych publicznych wyjaśnień, dla czego ten czy inny postulat wniesiony na szczeblu resortu, na szczeblu zakładowym nie może czy nie powinien być realizowany.

Mówi **WŁADYSŁAW MICHAŁSKI:** W sierpniu '80 i w najbliższych potem miesiącach wpłynęło do kierownictwa naszego przedsiębiorstwa 421 postulatów i wniosków — niemal wszystkie zostały załatwione.

JAN SIWEK: U nas podobnie, na 600 zgłoszonych wniosków załatwionych zostało 80 proc.

Uplwya kolejna godzina naszej rozmowy o sierpniu '80 i sprawach z nim związanych.

— Dziś inna, odmienna niż wówczas sytuacja, okoliczności, warunki — mówi **MIECZYSLAW SKUBISZ**.

— Za nami burzliwy, dający dużo do myślenia okres — kontynuuje **JAN SIWEK**. Jesteśmy bogatsi o wyniesione z tamtego okresu doświadczenia. Muszą zostać wykorzystane dla obecnej i przyszłej działalności. Przyniósł tamten okres duże spustoszenia, ale jeśli podsumować chociażby to, o czym mówiliśmy i pozytywów nie brak.

WŁADYSŁAW MICHAŁSKI: Porozumienia sierpniowe przewidywały szereg przedsięwzięć mających na celu demokratyzację życia społecznego, porozumienie narodowe. Tak dobitnie znajdujące swe odzwierciedlenie, rozwinięcie w utworzonym potem Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Sprzyjała tej demokratyzacji odrodzony ruch związkowy, rozwijająca się samorządność pracownicza, terytorialna. Sprzyja temu działalność rządu przy otwartej kurtynie.

— Partia coraz mocniej utrwala przyjętą na IX Nadzwyczajnym Zjeździe linię walki — porozumienia — reform.

Notowały:

**EWA MOLEND
BOGUMIŁA PIECZONKOWA**

Obrazek z balkonu: gro- madka dzieci, jedne przycup- neły w kącie, inne przechylo- ne przez balustradę. Te pier- wsze wyraźnie się nudzą, dru- gie próbują się emocjonować markami przejeżdżających sa- mochodów.

Miejsce akcji — hotelowy balkon. A dzieci?

— Co tu robiacie? — Mieszkamy. Przyjecha- liśmy do Krakowa na kolonia.

— Kolonie w hotelu? Gdzie więc odbywacie: apeli, gimna- zykę, czy są organizowane zajęcia rekreacyjno-sportowe?

— Właściwie poza zwiedza- niem Krakowa — nie się nie dzieje. Powrót do hotelu to przede wszystkim siedzenie na balkonie lub oglądanie te- lewizji.

— A gdzie wasza wychowawczyni?

— Nie wiemy, ale na pew- no gdzieś jest.

*

Od kilku lat, w Minister- stwie Oświaty i Wychowania trwa dyskusja na temat pra- widłowej organizacji waka- cyjnej akcji wypoczynkowej dla dzieci i młodzieży. Dys- kusja ożywia się z każdym nadzarpnięciem.

Kolonie w hotelu?

nowym sezonem letnim. Co roku bowiem pojawia się pro- blem tzw. dzikich kolonii, u- rządanych niezgodnie z o- bowiązującymi przepisami. Nie są to sporadyczne przy- padki, wiele sygnałów o nich trafia do rządowego sztabu ds. wakacyjnego wypoczyn- ku. W drastycznych przypad- kach organizatorzy takich ko- lonii zostają ukarani, ale nie zamyka to całości problemu.

W myśl przepisów każdy organizator kolonii musi po- siadać kartę kwalifikacyjną obiektu, która mówi, czy wy- brany budynek nadaje się pod względem sanitarno-techni- cznym na tego typu dzia- łalność. Klasyfikacji dokonu- ją przedstawiciele wydziałów oświaty tej miejscowości, gdzie urządzona będzie kolonia, stacji sanitarno-epide- miologicznej oraz straży po- żarnej. Jeśli wydykt jest po- zytywny organizator przed- stawia te opinie macierzyste- mu kuratorium, które wyda- je zgodę na otwarcie kolonii, zatwierdza, też, kadre i, pro- gram. Po przybyciu do miej- sca wypoczynku tenże orga- nizatork powinien jeszcze za- rejestrować swą grupę dzie- ci w tamtejszym kuratorium, czy wydziale oświaty, celem m. in. otrzymania puli żywie- niowej.

Hotela, które przyjmują dzieci na letni wypoczynek także postępują nieformalnie, nie otrzymały bowiem zgody — mimo starań Głównego Komitetu Turystyki — na prowadzenie w wycich mu- rach kolonii.

Tegoroczny wypoczynek młodzieży znów zakończył karami dla niesolidnych orga- nizatorków. Wydaje się, że najwyższy czas wprowadzić zasadę obowiązkowego reje- strowania kolonii w kurato- riach i w sztabach wojewo- dzkich, także tych, urzadz- nych przez placówki nie be- dące w gestii resortu oświa- ty. Wszyscy powinni podie- gać równym obowiązkom, a wtedy i prawa np. do puli żywnościowej będą równe dla wszystkich. Możliwości nocle- gowych szukać należy w pla- cówkach oświatowych, hotele zaś zostawić temu, do czego mają służyć.

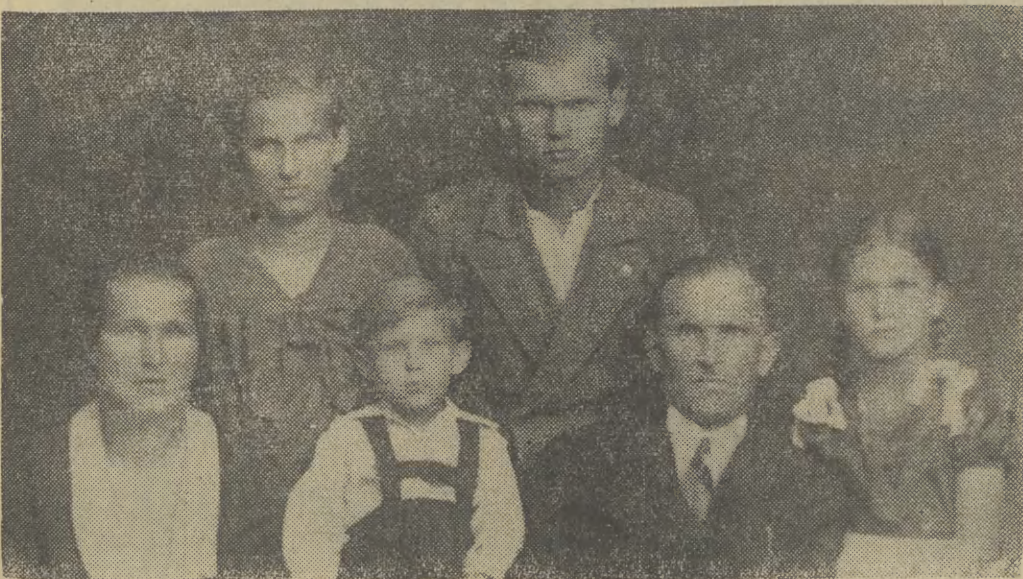
Kraków, podobnie jak inne miasta, również gości „dziko kolonie, np. w hotelu „Mon- poli”, domach noclegowych

**ZDZISŁAWA
OTAŁĘGA**

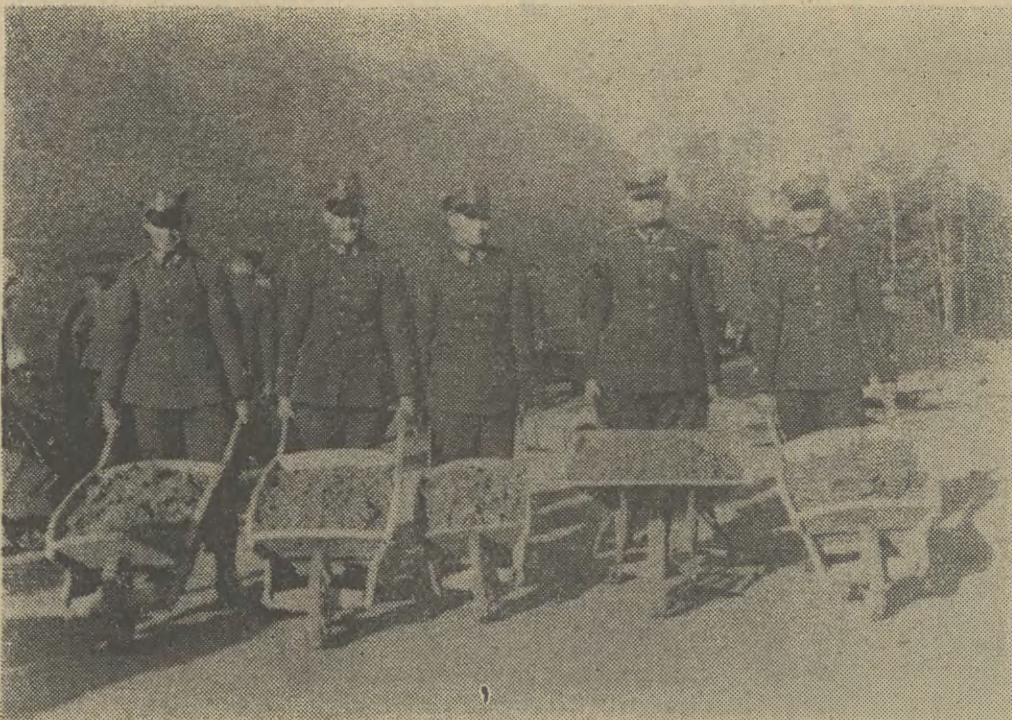
Publikujemy dziś kilka zdjęć z rodzinnego albumu **JÓZEFY NYCZ** — **STANISŁAWA SKOWROŃSKIEJ**, siostrzynki **WŁADYSŁAWA CHROMEGO**, krakowianina, syna robotnika gazowni miejskiej, który zginął w płonącym „karasium” 10 września 1939 r. nad Warką. Dzięki apelowi „Gazety” udało się ustalić miejsce urodzenia i zamieszkania 22-letniego lotnika oraz powiadomić rodzinę o jego losie. Do 1981 r. był żołnierzem nieznanym, po- tem znano już jego nazwisko, od kilku zaś dni, dzięki odnalezieniu rodzi- ny, wiadomo też, skąd pochodził i gdzie mieszkał.

KONRAD STRZELEWICZ

Nieznany żołnierz



Rodzina państwa Chromych. Stoją od lewej: Stanisława i Władysław — przyszły lotnik, siedzą: matka, brat Bolesław, ojciec, siostra Józefa.



Rok 1935. Budowa kopca na Sowińcu, pośrodku W. Chromy.



Na urlopie w Krakowie, rok 1935.

SPORT SPORT

I LIGA

Pogoń nowym liderem

Ruch Chorzów — Legia W-wa 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Ruchu Szewczyk — 16 min. i Mikulski — 35 min.; dla Legii Sikorski — 17 min., Biernat — 35 min., Kaczmarek — 58 min., Karaś — 63 min.

Zagłębie Sosnowiec — Lechia Gdańsk 4:2 (2:1). Bramki: dla Zagłębia — Krawiec (27 min. gola), Liszka 31 min., Urban 50 min. i Rycek 84 min.; dla Lechii — Polak 37 min. i Kruszyński 81 min.

Śląsk Wrocław — Górnik Zabrze 0:1 (0:0). Bramkę dla gości zdobył Palasz w 81 min.

Bałtyk Gdynia — GKS Katowice 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Filipczak (11 min.).

Górniki Wałbrzych — Motor Lublin 1:2 (1:0). Bramki zdobyli: dla Górnika: Kosowski — 30 min., dla Motoru — Iwanicki — dwie — 69 min. i 83 min.

LKS — Widzew 0:1 (0:1). Bramka: Smolarek z rzutu rżnego w 28 min.

Pogoń Szczecin — Radomiak 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Turkowski (31 min.) i Leśniak (43 min.).

1. Pogoń 7:1 7-2
2. Zagłębie 6:2 8-5
3. Lech 6:2 6-3
4. Górnik Z. 6:2 3-0
5. Widzew 6:2 4-2
6. Legia 5:3 4-4
7. Radomiak 5:3 5-4
8. Bałtyk 5:3 3-4
9. Motor 4:4 6-6
10. Śląsk 3:5 4-6
11. Górnik W. 2:6 4-6
12. Katowice 2:6 2-4
13. Ruch 2:6 4-7
14. Lechia 2:6 3-6
15. Wisła 2:6 1-5
16. LKS 1:7 0-3

II LIGA I GR

Stal Stocznia — Szombierki 0:1 (0:0), Olimpia Poznań — Odra Wodzisław 0:3 (0:2), AKS Niwka — Moto Jelcz 1:0 (1:0), Victoria Jaworzno — Gwardia Warszawa 1:0 (0:0), Chemik Police — Piast Gliwice 3:0 (1:0), Zagłębie Wałbrzych — Stilon Gorzów 2:0 (1:0), Śląsk Wrocław — Zagłębie Lubin 2:0 (0:0), Zawisza — Chrobry Głogów 1:1 (0:1).

1. Odra 6:0 8-1
2. Szombierki 6:0 5-1
3. Zagłębie W. 4:2 6-3
4. Śląsk 3:3 3-2
5. Moto Jelcz 3:3 3-3
6. Victoria 3:3 1-1
7. Stilon 2:3 3-4
8. Zagłębie L. 3:3 1-2
9. Olimpia 3:3 2-4
10. Piast 3:3 2-4
11. Chemik 2:4 5-4
12. Zawisza 2:4 3-4
13. Chrobry 2:4 1-2
14. AKS 2:4 3-3
15. Gwardia 2:4 3-3
16. Stal Stocznia 1:0 1-6

II LIGA II GR

Avia Świdnik — Korona 2:0 (1:0), Polonia Bytom — Włókniarz Pabianice 0:1 (0:1), Polonia Warszawa — Górnik Knurów 2:2 (0:0), Start Łódź — Jagiellonia Białystok 2:1 (1:1), Błękitni Kielce — Stal Mielec 0:1 (0:0).

1. Hutnik 5:1 6-2
2. Avia 4:2 4-2
3. Korona 4:2 4-2
4. Górnik 4:2 4-3
5. Igloopol 4:2 3-2
6. Włókniarz 4:2 1-0
7. Polonia B. 3:3 4-2
8. Jagiellonia 3:3 5-4
9. Stal St. W. 3:3 2-2
10. Start 3:3 2-2
11. Polonia W. 3:3 2-2
12. Stal M. 2:3 2-3
13. Stal R. 2:3 2-3
14. Resovia 2:4 1-4
15. Korona 1:5 1-6
16. Błękitni 0:6 2-6

III liga grupa VIII

Sanacja — Garbarnia 0:0, Czarni — Tarnovia 1:1 (0:0), Unia — Wisłowa 0:0, Limanovia — Dąbrowa 0:1 (0:1), Stal Sanok — Karpaty 0:0, Czujaj — Izolator 1:0 (0:0), Glinik — Zelmierz 4:1 (3:1).

1. Karpaty 3 5 0-0
2. UNIA 3 5 4-1
3. TARNOWIA 3 4 6-2
4. GLINIK 3 4 4-1
5. GARBARNIA 3 4 3-2
6. WISŁOKA 3 4 1-0
7. Czujaj 3 4 3-3
8. SANACJA 3 3 2-1
9. DALIN 3 3 2-2
10. Czarni 3 3 2-3
11. Stal 3 3 2-3
12. Zelmierz 3 1 1-5
13. Izolator 3 0 1-5
14. LIMANOWIA 3 0 1-10

Duży Lotek

I los.: 12, 14, 19, 25, 28, 47
Dod. 26

II los.: 2, 16, 33, 36, 39, 46

Najciekawszym wydarzeniem sobotniej kolejki spotkań piłkarskich o mistrzostwo ekstraklasy był mecz dotychczasowego wicelidera, Pogoni Szczecin, z byłym już liderem — Radomiakiem. Beniaminek I ligi nie ułaski się rywalowi, przystąpił do gry, nie sprostał jednak rywalowi i przegrał, spadając aż na siódme miejsce w tabeli. Pogoń po zwycięstwie nad Radomiakiem awansowała i została kolejnym liderem. Było to jedno z najciekawszych spotkań sobotniej kolejki. Beniaminek stracił punkty, ale nie zawiódł.

Słabo spisał się mistrz Polski — Lech, który z dużym trudem pokonał ostatecznie Wisłę, jednakże rozegrał kiepski mecz, który publiczność skwitowała gwizdami.

Dobrze gra nadal Zagłębie Sosnowiec. Sosnowiczanie pewnie pokonali Lechię Gdańsk i awansowali na drugie miejsce w tabeli. Zwycięstwo Zagłębia mogło być jeszcze bardziej efektowne, jednakże bramkarz gdańszczan, Fajfer bronił, mimo przepuszczenia czterech goli, skutecznie, ratując swój zespół przed wyższą porażką.

W derbach Łodzi Widzew pokonał LKS, a jedyną bramkę zdobył Smolarek bezpośrednio z rzutu rżnego. Stojący przy słupku obrońca uchylił się, a interwencja bramkarza Baki była spóźniona, bo chociaż schwytał piłkę, to jednak przekroczył linię bramkową.

Porażka Wisły z Lechem

Piłkarze krakowskiej Wisły przegrali w meczu wyjazdowym w Poznaniu z Lechem 0:2 (0:1). Grający nadal w ośmiennym wiceliderze przystąpił do pojedynku jakby z obawą przed mistrzem Polski. Goście nastawili się głównie na użycie w obronie, chociaż nie trzymali się kurczowo linii defensywnych, lecz starali się rozbić ataki rywala już w środkowej strefie boiska. Jednakże w 24 min., kiedy krakowianie grali w dziesiątkę, bo sfaulowany Krupiński leżał poza linią boiska, poznaniakom udało się zdobyć prowadzenie. Centrę Araszkiewicza przejął Niewiadomski i posłał piłkę do siatki. Gospodarze grali słabo i nie mogli sobie poradzić z dobrze zorganizowaną obroną krakowian. Goście nie rezygnowali z kontrataków, jednakże zbyt rzadko decydowali się na strzały z dalszej odległości.

Po przerwie obraz gry uległ zmianie. Teraz Wisła grała bardziej ofensywnie, dążąc do wyrównania. Goście byli zresztą bliscy zdobycia gola, a najlepszą okazję zmarnował Banaszkiewicz, który będąc

Przepraszam, ale nie mogę znaleźć więcej informacji o tym meczu. Proszę o wybaczenie.

Przepraszam, ale nie mogę znaleźć więcej informacji o tym meczu. Proszę o wybaczenie.

Dotychczasowy lider II grupy Igloopol Debić, tym razem zagrał słabsze spotkanie i przegrał w Stalowej Wolie z miejscową Stalą 0:1 (0:1). W pierwszej części spotkania wyraźną przewagę mieli gospodarze, którzy też stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką Chmiela. Stalowcy wykorzystali tylko jedną okazję, w 20 min. Fijarczyk zdobył, jak się później okazało, bramkę meczu.

Po przerwie Igloopol postawił wszystko na jedną kartę i ruszył do zdecydowanych ataków, spychając gospodarzy do obrony. Teraz pod bramką Prusia dochodziło do ostrych epizodów, jednakże debiutant grał nieskutecznie i stracił obydwie punkty, a także pozycję lidera.

IGLOOPOL: Chmiel — Kosiński, Sekula, Zmub, Kłós, Staneck, Curylo (od 80 min. Krapa), Szybiński — Kucharski (od 46 min. Strojek), Kaczmarek, Stefanik.

4 miejsce piłkarskie Telpod Kraków

W Szczecinie rozegrano międzynarodowy turniej piłki nożnej kobiet o nagrodę „Gryfa Pomorskiego”. Z udziałem 6 drużyn krajowych oraz dwóch zagranicznych — Naksów Dania i Sparta Praga.

W spotkaniu o pierwsze miejsce drużyna Czarnych Sosnowiec pokonała Iskry Międzyrzec 2:0. W meczu o trzecie miejsce Zagłębianka Dąbrowa Górnicza pokonała Telpod Kraków 2:0.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

Po trzech kolejkach spotkań o mistrzostwo I ligi francuskiej liderem jest zespół Bordeaux, który jako jedyny nie stracił dotychczas punktu.

Kazimierz Deyna nadal jest w dobrej formie i strzela bramki. W meczu o mistrzostwo północno-amerykańskiej ligi piłkarskiej zespół San Diego Sockers pokonał nowojorski Cosmos 2:1. Decydująca o zwycięstwie piłkarz San Diego bramkę zdobył w 48 min. gry Kazimierz Deyna.

Piłkarze Liverpoolu, walczący o czwarty tytuł mistrza Anglii, wystartowali niezbyt pomyślnie w nowej edycji rozgrywek, remisując na boisku Norwiche 3:3. Zdobycywu Pucharu Europy wystąpili w tym meczu w ośmiennym składzie m. in. bez Rusha.

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Bogocie, Kolumbia pokonała Argentynę 1:0 (0:0).

Na uwagę zasługuje też wysokie zwycięstwo Legii w Chorzowie. Warszawianie wykazali prawie stu procentową skuteczność, pięćkrotnie strzelali na bramkę Ruchu, zdobywając cztery gole. Warto też odnotować, że w czwartym meczu ligowym Górnik Zabrze nie stracił bramki.

Przedostatnie miejsce w tabeli zajmuje Wisła. Krakowianie zagraли nieźle w Poznaniu, ale uwrócili bez punktów. Atak krakowian spiera się nadal bardzo słabo, o czym najlepiej świadczy tylko jeden gol zdobyty przez wiślanów w czterech meczach. Czy będzie lepiej, gdy Wisła wystąpi w pełnym składzie?

Zdobycia dwóch bramek dla Motoru, Iwanicki, prowadzi w tabeli najsukceszniejszych strzelców — 4 bramki, przed Smolarkiem (Widzew), Turowskim (Pogoń) i Urbanem (Zagłębie) — po 3 bramki.

Wśród polscy piłkarze grają towarzyskie mecze z Norwegami (seniorzy i drużyny młodzieżowe), a w najbliższą niedzielę kolejne emocje ligowe. Grają: Legia — Śląsk, Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych, Motor — Bałtyk, GKS — LKS, Widzew — Zagłębie, Lechia — Pogoń, Radomiak — Lech, Wisła — Ruch.

A w II lidze ciekawie zapowiadają się derby Cracovii — Hutnika.

(tg)

Zawody „Przyjaźń - 84”

II ZŁOTYCH MEDALI DLA KUBY

Palacio de Portes w Hawanie wypełnił się do ostatniego miejsca, a na trybunie obecny był, podobnie jak podczas ceremonii inauguracji „Torneo de Amistad”, wielki miłośnik sportu — Fidel Castro. Na ringu rozgrywano finałowe pojedynki turnieju bokserkiego, w których 12 Kubańczyków mierzyło siły z „resztą świata” — 6 pięściarzami ZSRR, 2 Polakami — Zbigniewem Raubą i Henrykiem Petrichem oraz zawodnikami Bułgarów, Mongoli, NRD i Węgier. Konfrontacja wypadła zdecydowanie na korzyść gospodarzy, którzy triumfowali aż w 11 kategoriach, oddając tylko jeden zły medal Torstenowi Schmidtowi. Chociaż niektórzy zawodnicy mogli budzić wątpliwości, to jednak w reszcie trenera Alcidesa Sagarry zwycięstwo nie było słabych punktów, a jedynie silne lub bardzo silne.

Jak wypadli Polacy? W finale walczył tylko jeden z nich — Henryk Petrich. Nasz drugi reprezentant — Zbigniew Rauba, wszedł na ring tylko po to, żeby odebrać srebrny medal. Lechary sprzeciwił się jego występowi w pojedynku z Kubańczykiem Pedro Reyessem. W północnej walce z Węgrem Janosem Varadim Polak doznał urazu przegrydy nosowej i nie można było rywalować poważniejszej kontuzji.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

DWA MEDALE WIOSLARZY

Polscy wiosłarze zakończyli regaty na torze Krylateckim z dorobkiem dwóch medali. Srebrny wywalczyli czwórka podwójna w składzie: Cieślakowski, Szymanowski, Bolyda i Mruk.

Trzecie miejsce w finale zajęła dwójka podwójna: Broniewski i Krzepiński.

REKORD POLSKI SZTAFETY

Pływakli zawody „Przyjaźń-84” na moskiewskiej pływackiej olimpiadzie zakończył się mocnym akcentem. W ostatniej konkurencji — sztafecie 4x100 m st. zmiennym, radziecki zespół w składzie: Szeniaw, Wolkow, Markowski i Smirniagin poprawił własny rekord Europy rezultatem 3.42,15. Nasz reprezentant natomiast, zajmując 6 miejsce poprawił rekord Polski wynikiem 3.56,08, poprzedni z lutego br. wynosił 4.01,44. Sztafeta płynęła w składzie: Januszkielew, Kominiak, Wyżga i Górski. Moskiewskie zawody stały na bardzo wysokim poziomie, w sumie ustanowiono na nich pięć rekordów świata, pięć rekordów Europy, a polscy pływacy pobili 9 krajowych rekordów.

STRACONA SZANSA SIATKARZY

Trener Hubert Wagner był zdenerwowany i zawiedziony. Nasi siatkarze opuszczali boisko ze spuszczonymi głowami, świadomi, że stracili wielką szansę. Przegrali sobotni mecz z reprezentacją ZSRR 1:3 (19:17, 3:15, 14:16, 7:15) chociaż był moment, w którym wydawało się, że to oni odciją górę. Mecz Polska — ZSRR rozgrywano w oddalonym o 40 km od Hawany San Jose w kameralnej hali Polivalente.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

W 9 walce dnia w wadze średniej wystąpił Henryk Petrich. Zmierzając się z mistrzem świata Kubańczykiem Bernardem Comasem, w pierwszej rundzie walka była wyrównana. Potem silniejszy fizycznie mistrz świata uzyskał nieznacznie przewagę, zapewniając sobie zwycięstwo. Sędziowie punktowali 4:1.

I chociaż widów było niewiele, to jednak atmosfera na trybunach była niezwykle gorąca. W meczu o trzecie miejsce Polacy grali będąc z CSRS.

ZŁOTY MEDAL DZIEMIANKA

W warszawskim Turnieju Przyjaźni w judo, czterech kolejnych judocy zdobyli medale. Na podium stanął Wiesław Blach (waga 78 kg), Andrzej Sadej (waga 78 kg), który zajął trzecie lokaty. Natomiast w wadze 65 kg Marek Rybicki został sklasyfikowany na 5. miejscu. W wadze 65 kg zwyciężył Souduchin (ZSRR) — aktualny mistrz świata i mistrz olimpijski z Moskwy, w kategorii 78 kg — brązowy medalista mistrzostw Europy Jurij Mierkulow (ZSRR). W finale kategorii 71 kg niespodziankę sprawił Węgier Nagyoslosi, który wygrał z mistrzem Europy, Namgalaurim (ZSRR).

Złoty medal na warszawskim Turnieju Przyjaźni w judo w wadze 60 kg zdobył Andrzej Golemiński, który w finale zwyciężył aktualnego mistrza świata, trzykrotnego mistrza Europy — Chazeta Tleceri (ZSRR).

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bardzo udany dla polskich judoków był międzynarodowy warszawski Turniej Przyjaźni. Polacy zdobyli w sumie siedem medali — dwa złote i pięć brązowych — co jest przypadkiem bez precedensu w historii startów naszej ekipy w tak silnie obsadzonych zawodach. Na najwyższym podium stanęli Andrzej Dziemiński i Zbigniew Bielawski, trzecie miejsca wy-

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bardzo udany dla polskich judoków był międzynarodowy warszawski Turniej Przyjaźni. Polacy zdobyli w sumie siedem medali — dwa złote i pięć brązowych — co jest przypadkiem bez precedensu w historii startów naszej ekipy w tak silnie obsadzonych zawodach. Na najwyższym podium stanęli Andrzej Dziemiński i Zbigniew Bielawski, trzecie miejsca wy-

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bardzo udany dla polskich judoków był międzynarodowy warszawski Turniej Przyjaźni. Polacy zdobyli w sumie siedem medali — dwa złote i pięć brązowych — co jest przypadkiem bez precedensu w historii startów naszej ekipy w tak silnie obsadzonych zawodach. Na najwyższym podium stanęli Andrzej Dziemiński i Zbigniew Bielawski, trzecie miejsca wy-

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bardzo udany dla polskich judoków był międzynarodowy warszawski Turniej Przyjaźni. Polacy zdobyli w sumie siedem medali — dwa złote i pięć brązowych — co jest przypadkiem bez precedensu w historii startów naszej ekipy w tak silnie obsadzonych zawodach. Na najwyższym podium stanęli Andrzej Dziemiński i Zbigniew Bielawski, trzecie miejsca wy-

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bardzo udany dla polskich judoków był międzynarodowy warszawski Turniej Przyjaźni. Polacy zdobyli w sumie siedem medali — dwa złote i pięć brązowych — co jest przypadkiem bez precedensu w historii startów naszej ekipy w tak silnie obsadzonych zawodach. Na najwyższym podium stanęli Andrzej Dziemiński i Zbigniew Bielawski, trzecie miejsca wy-

Wojciech Rzeszko zdobył brązowy medal w kategorii open. W finale Chabli Biktasew (ZSRR) wygrał z Władimirem Kocmanem (CSRS).

Bard